

Organista

Rok I	Styczeń 1999	1(2)
-------	--------------	------

***Niech radosne Święta Bożego Narodzenia
będą dla każdej Pani, Siostry i Pana Organisty
okazją do umocnienia Swojej wiary
do pogłębienia jej***

***Na każdy dzień Nowego Roku 1999
Bożego błogosławieństwa oraz Obfitości Łask Bożej Dzieciny***

***Komisja Muzyki Kościelnej
Archidiecezji Krakowskiej***

MUZYKA W LITURGII

W numerze 112 *Konstytucja o Liturgii*, określa jakie funkcje powinna posiadać muzyka liturgiczna. Ma ona przyczyniać się do jedności, serdeczniej wyrażać modlitwę oraz nadawać uroczysty charakter świętym obrzędom. Wierni uczestniczą powszechnie w sprawowanej liturgii przez wspólny śpiew, jest to tzw. śpiew ludowy. Wtedy to uczestnictwo staje się świadome, pełne i czynne. Wspólny śpiew wprowadza w tajemnicę sprawowanych czynności, ale także w znaczenie roku liturgicznego oraz odpowiednich części Mszy św. Takie właśnie uczestnictwo ma przyczynić się do jedności zebranych. Śpiew staje się czynnikiem, który tworzy wspólnotę. Śpiewający wychodzi z izolacji i wkracza w sferę komunikowania się, pogłębiając przez to swój kontakt z grupą i dając świadectwo przynależności do niej. Bardzo wyraźnie Ojcowie Soboru Watykańskiego II zwracają uwagę na pielęgnowanie śpiewu ludowego, jako konkretnego przejawu wiary wiernych w Kościele. *Należy troskliwie pielęgnować religijny śpiew ludowy,*

tak, aby głosy wiernych mogły rozbrzmiewać podczas nabożeństw (KL 118). To właśnie poprzez wspólną modlitwę wyrażoną śpiewem lud zebrany na sprawowaniu liturgii, oddając cześć Bogu, wyraża swoją wiarę. Nie ma nic podnioslejszego i miłszego w nabożeństwach liturgicznych nad zgromadzenie wiernych, które wspólnie w pieśni wyraża swoją wiarę i pobożność (Wprowadzenie do Mszału 16).

ks. Robert Tyrała

ŚLUŻYĆ PANU

Organista - zawód czy powołanie?

Odpowiedź jest trudna. Obserwując pracę organistów stwierdzam, że jest to zawód w tym sensie, że trzeba do jego wykonywania zdobyć odpowiednie umiejętności i stale je doskonalić. Jest to zawód, ponieważ jest źródłem utrzymania. Patrząc po ludzku można go porównywać z innymi. I to jest słuszne.

Jednak spoglądając na posługę organisty oczami wiary, a takie powinno być spojrzenie człowieka wierzącego należy w tej posłudze dostrzec także i powołanie i to bardzo ważne powołanie we wspólnocie Kościoła. Liturgia Mszy św. i innych Sakramentów oraz nabożeństwa paraliturgiczne wymagają udziału organisty i jego fachowej posługi.

Podjąć powołanie organisty to znaczy stać się *animatorem życia muzycznego w parafii*. A to wymaga osobistego zaangażowania się w tę dziedzinę, nieliczenia czasu, który na to trzeba poświęcić. Wymaga ambicji, aby śpiew i muzyka religijna w parafii stale rozwijała się i coraz lepiej służyły liturgii czyli Bogu i ludziom. Przejawia się to w coraz szerszym repertuarze pieśni śpiewanych przez wiernych (tradycyjnych i nowych). Wierni czują, że organista stale doskonali swój warsztat muzyczny, dysponuje coraz większą ilością utworów muzycznych (np. preludium J. S. Bacha), które potrafi w sposób profesjonalny zaprezentować w parafii - przed, w trakcie, czy po zakończeniu Mszy św. Być animatorem muzycznym w parafii tzn. być koordynatorem śpiewów w tej wspólnocie. To organista, w porozumieniu z księdzem proboszczem, ustala jakie zespoły muzyczne, chóry czy schole mogą brać udział w liturgii. Bez jego wiedzy nikt nie powinien wejść na chór i włączyć się do liturgii. Być animatorem muzycznym w parafii to znaczy także prowadzić chór czy scholę. Pomagać zespołom młodzieżowym, czuwać nad oprawą muzyczną uroczystości kościelnych.

Należy bardzo bronić się przed pokusą minimalizmu sprowadzającego pracę organisty do wykonywania zawodu i wywiązywania się tylko z umowy z parafią, do samozadowolenia z tego co jest, co łączy się z brakiem postawy twórczego niepokoju. Praca organisty wymaga dzisiaj postawy maksymalizmu czyli stałego poszukiwania nowych form, dzięki którym współczesnemu człowiekowi będzie łatwiej nawiązać kontakt z Bogiem.

ks. Grzegorz Cekiera

ROK LITURGICZNY

Okres Bożego Narodzenia

O znaczeniu Bożego Narodzenia w życiu chrześcijańskim, naucza *Katechizm Kościoła Katolickiego* w kanonach 525-526. Jezus Chrystus narodził się w nędznej stajni, w ubogiej rodzinie; prości pasterze są pierwszymi świadkami tego wydarzenia. Właśnie w tym ubóstwie objawia się chwała nieba. (Łk 2, 6-20). Chrystus ukazuje się jako Zbawiciel wszystkich ludzi, jako Słowo Ojca i Syna Człowieczy. Jezus jako światłość na ten świat przychodząca, daruje nam uczestnictwo w życiu samego Boga

Według przepisów Liturgii śpiewamy kolędy od Mszy św. *Psterskiej* w noc Bożego Narodzenia do Niedzieli Chrztu Pańskiego (włącznie) jest to I Niedziela po 6 stycznia oraz 2 lutego - w święto Ofiarowania Pańskiego. W tradycji jednak Kościoła Polskiego kolędy śpiewamy przez cały ten okres. Ważnym jest jednak zwrócenie uwagi na dobór kolęd, a może także konkretnych zwrotek. W Ewangelii oraz modlitwach mszalnych głosimy chwałę Jezusa uzdrawiającego, a w naszych kolędach leży Jezus we *źłóbeczku*. Posiadając więc tak wielką różnorodność kolędową dobierajmy je lub same zwrotki zgodnie z tym co dzieje się w Liturgii. Wybierajmy też do użytku w liturgii kolędy, nie zaś pastorałki. Te z kolei możemy przecież zaśpiewać przed rozpoczęciem liturgii Mszy św.

ks. Robert Tyrała

DZIEJE MUZYKI W KOŚCIELE KRAKOWSKIM

I. Czasy piastowskie (1000 – 1370)

Muzyka kościelna ma w Krakowie bez wątpienia swoją tysiącletnią tradycję. Pojawiła się bowiem od samego początku powstania Kościoła Krakowskiego już za panowania Pierwszych Piastów, jak mówią o tym średniowieczne zachowane przekazy historyczne.

Kiedy z końcem 1038 r. wracał do Polski Książę Kazimierz Odnowiciel w jego orszaku znajdował się opat Aron na czele duchowieństwa benedyktyńskiego. Objąwszy w 1046 roku biskupstwo krakowskie zaprowadził stały śpiew godzin kanonicznych (breviarz) i uroczyste śpiewanie sprawowanej liturgii. O śpiewaniu w katedrze wawelskiej chorału gregoriańskiego już w II poł. XI wieku świadczą zachowane z tego okresu księgi liturgiczne jak np. *Sakramentarz Tyniecki* z ok. 1060 r. Śpiewana liturgia w kościele krakowskim stała się wzorem dla innych kościołów katedralnych np. Wrocławia. Dla nadania większego splendoru katedrze wawelskiej

zaczęto już w tym okresie tworzyć śpiewacze kolegia kapłańskie które miały zwielokrotnić liturgiczne wykonanie śpiewów gregoriańskich. I tak św. Królowa Jadwiga ufundowała (1393) kolegium śpiewacze *Księży Psalterzystów* złożone z 16 kapłanów celem wspólnego śpiewania psalmów które wykonywali *stojąc po prawej i lewej stronie ołtarza* (J. Długosz). Wcześniej zaś biskup krakowski Nanker ufundował (1381) kolegium kapłańskie *Księży Mansjonarzy* zobowiązanego również do śpiewania chorału. Nie ulega wątpliwości, że wspaniałe melodie gregoriańskie pobudzały do samodzielnej twórczości wywierając wpływ już w XIII w. na pieśń kościelną w języku polskim a potem i na kompozycje wielogłosowe.

Wiadomo też że były w Krakowie na dworze książęcym Kazimierza Sprawiedliwego (panującego w latach 1177-1194) małe organy (pozytyw), jak informuje o tym Kronika (Chronica Polonorum) bł. Wincentego Kadłubka biskupa krakowskiego (+1223). W tym też okresie instrument ten zaczął się coraz bardziej rozpowszechniać w podwawelskim grodzie.

ks. dr hab. Tadeusz Przybylski